

GDY PRZYJDZIE WIOSNA HOŻA, PÓJDZIE ZIMA DO MORZA

Posted on 20 marca 2023



Dawniej życie naszych przodków uzależnione było od przyrody i następujących po sobie pór roku. Wiosna, jako symbol odrodzenia i nowego życia, była najbardziej oczekiwana. Dlatego uroczystość świętowano jej nadejście, aby w polu i zagrodzie się darzyło.

Obecnie pierwszy dzień wiosny celebруемy 21 marca. Dawniej obrzędy związane z nadejściem tej najbardziej wypatrywanej pory roku były rozłożone w czasie. Wiosna dla mieszkańców wsi była początkiem pracy w polu, i nadzieja na obfitość przyszłych plonów. Wypatrywaniu jej towarzyszyły więc obrzędy, które miały chronić gospodarzy i zwierzęta od chorób, a pola uprawne od klęsk i zarazy.

Jare gody

Jeszcze z czasów przedchrześcijańskiej kultury ludowej Słowian pochodzi święto wiosny, czyli Jare gody, które było niezwykle bogate w obrzędy powitania wiosny. Nazwa tego święta ma dawny słowiański rdzeń *jar-*, obecny również w imieniu boga Jaryły, związany jest z krzepkością i siłą wynikającą z młodego wieku. Podobnie przychodząca po równonocy wiosennej pora roku wiąże się z budzeniem nowego życia, wzrostem sił witalnych całego ożywionego świata przyrody. Świętowanie rozpoczynało się w okolicy równonocy wiosennej, wypadającej w okolicach 21 marca.

Topienie Marzanny i noszenie Goika

– Długosz powiada, że w niektórych wioskach w Polsce, w czwartą niedzielę postu, zatykano na długich żerdziach (stanice dawne) wizerunki Dziewanny i Marzanny, a potem je rzucano i topiono w bagnach – pisał XVII-wieczny pisarz Józef Ignacy Kraszewski.

Niektóre z obrzędów praktykowanych podczas Jarych godów, między innymi, topienie Marzanny są znane i praktykowane do dzisiaj. Marzanna, Morena, Mora czy Śmierotka to uosobienie zimy oraz śmierci. Kukłę wykonywano ze słomy oraz starych ubrań. Z tak przygotowaną Morą obchodziło się całą wieś śpiewając marzannowe pieśni. Jej utopienie w rzece bądź spalenie, symbolizowało przywoływanie wiosny, odejście zimy oraz zapewnienie powodzenia gospodarstwu.

Obecnie, tradycja topienia Marzanny ma najczęściej charakter zabawy i praktykowana jest m.in w szkołach i przedszkolach. Dzieci samodzielnie przygotowują kukłę i pod nadzorem nauczycieli udają się nad najbliższą rzekę, aby tam ją utopić, w ten sposób żegnając

zimę. Zwyczaj praktykowany jest również przez dorosłych, na przykład przez Ochotnicze Straże Pożarne jak w Miasteczku Śląskim oraz przez zespoły folklorystyczne.

Dawniej oprócz Marzanny, przygotowywano również Goika, czyli gałązkę choinki, którą dekorowano wstążkami i kolorową bibułą. Z tak przygotowaną gałązką dziewczęta chodziły od domu do domu składając życzenia gospodarzom. Nieodłącznym elementem chodzenia z Gaikiem była piosenka z życzeniami szczęścia i pomyślności, które wyśpiewywano odwiedzanym gospodarzom. Tego typu przyśpiewki miały wiele wariantów.

– My do tego domku wstępujemy, szczęścia, zdrowia wienszujemy, byście państwo zdrowi byli, szklaneczkami winko pili; Nasz gaik zielony pięknie ustrojony, pięknie mu się chodzi, bo mu się tak godzi.

Zwyczaj chodzenia z Goikiem, choć do niedawna uważany był za nieistniejący, wciąż praktykowany jest w miejscowościach Podgórze, Kupise i Stare Gałki pod Wyszogrodem.

Nowe lotko

*– Nowe lotko w sieni, pani gospodyni, eli chcecie oględować, to musicie podarować, koszyczek jaj, zielony gaj – śpiewają wielkopolskie dzieci. Kto trafi do wielkopolskich wiosek w czwartą niedzielę Wielkiego Postu tzw. (łac.) *Laetare* (radosną niedzielę), ten z pewnością usłyszy taką piosenkę. Tego dnia, już od świtu, dzieci odwiedzają okoliczne domy z gałązkami sosnowymi przystrojonymi kolorowymi wstążkami i żółtym słoneczkiem z papieru – tzw. nowym lotkiem. Najmłodszy śpiewają piosenki, a gospodarze obdarowują ich słodyczkami i jajkami.*

W sobotę poprzedzającą niedzielę śródpościa płoną na skrajach wielkopolskich wsi wielkie ogniska. Jest to obrzęd nazywany śmiercichą. Obie te tradycje w symboliczny sposób wiążą się z pożegnaniem zimy i oczekiwaniem ciepłych dni wiosny i lata.

Prasłowiańskie pisanki

Finałem Jarych Godów była wystawna uczta. Ważnym jej elementem było obdarowywanie się własnoręcznie pomalowanymi jajkami, co miało zapewnić płodność i urodzaj. To właśnie z wierzeń i obyczajów prasłowiańskich pochodzi praktyka malowania pisanek. Zwyczaj zdobienia jaj metodą batikową i kraszonkarstwo wpisane zostało na [Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego](#).

Pradawny wiosenny Śmigus Dyngus

W czasie Jarych Godów, wczesnym rankiem po równonocy, obmywano się w lodowatej wodzie. Rytuał ten oraz smaganie witkami wierzby lub brzozy miały dać człowiekowi zdrowie i witalność na przyszły rok. Ponadto, dawniej uważano, że jeśli pokropi się ziemię, to ta wnet się zazieleni. Analogicznie, jeśli oblano wodą dziewczynę, miało jej to zapewnić zdrowie, urodę oraz płodność. Dzisiaj powszechnie znane jest i praktykowane połączenie tych dwóch tradycji w Poniedziałek Wielkanocny. Śmigus Dyngus zwany lanym poniedziałkiem praktykowany jest bowiem w niemal każdym polskim domu (jednak o tym więcej w okolicy Świąt Wielkanocnych). W inowrocławskim Szymborzu ten ludowy zwyczaj składa się również z poprzedzających przywołówek, czyli wygłaszanych rymowanek o dziewczętach z okolicy. Wówczas też decyduje się, jaką ilością wody zostanie oblana każda panna. Zwyczaj przywołówek dyngusowych został wpisany na [Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego](#) w 2016 roku.

Wysiewanie serc i krzyży na polach w okolicach Strzelec Opolskich

Podczas wiosennych (ale także jesiennych) zasiewów zbóż rolnicy rysują patykami na ziemi symbol krzyża lub serca zakończonych krzyżem. W wyżłobione miejsce sieją zboże. „Boże znaki” na polach mają zapewnić błogosławieństwo i urodzaj. Zwyczaj wysiewania serc i krzyży na polach w okolicach Strzelec Opolskich, w 2020 roku został wpisany na [Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego](#).

Na Zwiastowanie przybywaj bocianie!

W obrzędowości agrarnej, kalendarz liturgiczny Kościoła katolickiego niejednokrotnie określał czas podejmowanych prac polowych. Zwykle od święta Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, przypadającego na 25 marca, gospodarze rozpoczynali wiosenne prace polowe. Na Podlasiu i Kurpiach w tym dniu, jeszcze w XIX wieku, gospodynie piekły busłowe – bocianie łapy. Zgodnie z porzekadłem: „Na Zwiastowanie przybywaj bocianie!”. Bociany, bowiem według dawnych wierzeń pełniły rolę opiekunów gospodarstwa. Miały chronić dom przed pożarem, zapewniać dostatek i liczne potomstwo. Z resztą do dziś bocian biały jest symbolem szczęścia i płodności.

Jak podaje Barbara Ogródowska w książce pt. „Zwyczaje, obrzędy i tradycje w Polsce”, dawniej gospodarze do gniazd bocianich wkładali między innymi, bałusowe, czyli pieczywo obrzędowe w kształcie pięciopalczastych łap ptasich, by zachęcić je do powrotu i przyspieszyć nadejście wiosny.

– Do gniazd wkładano również inne wypieki z ciasta: były to skowronki, pługi, brony, na pomyślność prac polowych. Kiedy bocian po raz pierwszy w roku pojawił się i kołował nad zagrodą, domownicy wybiegali na podwórze, podnosili wysoko bocianie łapy i inne obrzędowe ciasta i wołali: „Buso!, buso!” („bocian”), aby skłonić go do założenia gniazda i przynosił szczęście i pomyślność.

Zwyczaj pieczenia busłowych łap przetrwał do dziś, jednak głównie w formie zajęć edukacyjnych prowadzonych przez muzea czy organizacje pozarządowe przybliżając uczestnikom warsztatów historię i tradycję regionu. Co ciekawe, bałusowe łapy w 2021 trafiły na Listę Produktów Tradycyjnych.

Nadejście wiosny zwiastowały również jaskółki. Kto pierwszy na wiosnę dostrzegł jaskółkę na niebie, ten według zwyczaju, miał mieć szczęście i urodzaj w gospodarstwie przez cały rok.